Emilia Radtke

"Konotacja", pod red. Jerzego Bartmińskiego, Lublin 1988 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 81/4, 382-385

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Resslera optyce niektóre inne sformułowane przez badaczy trafne syntetyczne jej ujęcia. Przeprowadzona argumentacja ożywia Mosera teorię „rozwoju i schyłku", aczkolwiek w odniesieniu do innej problematyki, oraz wzmacnia tezę Watta, iż w światopoglądzie Conradowskich tekstów sceptycyzm, tragizm i pesymizm nie okazują się wszechogarniające i zwycięskie, albowiem przezwyciężone zostają przez afirmację pewnych wartości (psychologiczne i moralne samopoznanie).

Czołowa dla książki Resslera koncepcja „*integrity*" jako kwalifikacji moralnej postaw i dokonań bohaterów sformułowana zostaje w sposób właściwy i przekonywający. Jednakże jej zastosowanie do interpretacji konkretnych utworów Conrada wzbudza zastrzeżenia: wbrew sugestiom Resslera „*integrity*" nie może być jedynym i najważniejszym kryterium oceny postaci, lecz tylko jednym z komponentów ich etycznej osobowości, zastosowanie go nie powinno prowadzić do upraszczającej i jednostronnej charakterystyki bohaterów (w istocie swej znacznie bardziej złożonych pod względem psychologiczno-etycznym), niekiedy zaś do wręcz błędnych naświetleń ich postępowania (Marlow w *Jądrze ciemności*), a także do fałszywych ocen poszczególnych utworów, nie uwzględniających wielości aspektów składających się na całościową wartość dzieła, jego swoistą polifonię artystyczną. Dyskusyjna jest teza o powieści *W oczach Zachodu* jako najdoskonalszej Conradowskiej realizacji owego kryterium etycznego. Wydaje się, iż Razumowowi dorównują pod tym względem Marlow w *Jądrze ciemności*, kapitanowie w *Tajemnym wspólniku* i *Smudze cienia*, Peyrol w *Korsarzu*. Niezupełnie zatem trafna okazuje się ukształtowana przez koncepcję „*integrity*" paraboliczna wizja drogi artystycznej pisarza, z powieścią *W oczach Zachodu* jako jej punktem szczytowym.

Wiesław Krajka

KONOTACJA. Praca zbiorowa pod redakcją Jerzego Bartmińskiego. Recenzent: Maria Renata Mayenowa. Lublin 1988. Uniwersytet Marii-Curie Skłodowskiej. Zakład Języka Polskiego, s. 202, 2 nlb.

Termin „konotacja", często dziś stosowany w publikacjach zarówno teoretycznoliterackich, jak i językoznawczych, wymaga jeszcze uściśleń, uzgodnień i komentarzy.

Studia pomieszczone w tomie *Konotacja*, uwzględniające osiągnięcia współczesnej nauki, stanowią istotny wkład w dziedzinę metodologii literaturoznawstwa, które coraz intensywniej adaptuje do swoich potrzeb badawczych pojęcia z zakresu lingwistyki. Szczególnie owocne rezultaty dążenia do integracji nauk humanistycznych, do wzajemnego przepływu wiedzy i doświadczeń w ramach historii oraz teorii języka i literatury, obserwuje się w dziedzinie teorii komunikacji literackiej.

Czołową pozycję w tomie zajmuje klasyczna już dziś rozprawa Lidii Jordanskiej i Igora Mielczuka *Konotacja w semantyce lingwistycznej i leksykografii*, która pojawia się tu w tłumaczeniu Wandy Fal. Uczeni ci formułują definicję pojęcia konotacji w ramach swoich studiów semantycznych i leksykograficznych, odchodząc od rozumienia tego terminu w sensie logiczno-filozoficznym. Proponując podejście lingwistyczne, kontynuują Apresjanowską myśl w tym przedmiocie, zawartą w *Semantyce leksykalnej*. Według Apresjana konotacja to zbiór cech znaczeniowych będących „odbiciem wyobrażeń kulturowych i tradycji związanych z danym wyrazem, panującej w danym społeczeństwie praktyki wyzyskiwania odpowiedniej rzeczy i wielu innych czynników pozajęzykowych", przy czym cechy te, jak zaznacza autor, „nie wchodzą bezpośrednio do semantyki wyrazu" (cyt. na s. 11). Jordanskaja i Mielczuk charakteryzują konotację na przykładach dwóch

synonimicznych leksemów rosyjskich („*osël*" i „*išak*"); poddając je eksperymentowi kontrastowania pokazują, że przy tożsamości znaczeniowej, referencjalnej, mają one zupełnie różne konotacje. Zabieg ten ilustruje sformułowaną następnie definicję:

„Konotacja leksykalna jednostki leksykalnej L jest to pewna charakterystyka, którą L przypisuje swemu referentowi i która nie wchodzi w jej definicje" (s. 17).

Ponadto autorzy przedstawiają mechanizm odróżniania konotacji od komponentów definicyjnych leksemu za pomocą zaproponowanych przez siebie testów formalnych opartych na kryteriach logicznych i wskazują na ważność takiego rozróżnienia przy określaniu polisemii i homonimii, kluczowych pojęć w opisie leksykograficznym języków naturalnych. W konsekwencji postulują opracowania takiego słownika dowolnego języka naturalnego, który objaśniałby przede wszystkim relacje systemowe między jego jednostkami, ze szczególnym uwzględnieniem obok ich budowy submorfemowej także właściwych im konotacji semantycznych. Próbą takiego słownika zamykają swoje wywody.

Na definicję Jordanskiej i Mielczuka powołują się wszyscy pozostali autorzy prac omawianego tomu. Stanowi ona punkt wyjścia w rozważaniach nad przydatnością tego pojęcia w badaniach nad tekstami zarówno literackimi, jak i wszystkimi innymi.

Istotnym komentarzem do tez Jordanskiej i Mielczuka jest artykuł Ryszarda Tokarskiego *Konotacja jako składnik treści słowa*. Autor podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie o zasadność wprowadzania nieostrego, jak twierdzi, terminu (szczególnie w pracach językoznawców radzieckich, m.in. W. I. Gowierdowskiego i E. M. Miednikowej) do semantyki leksykalnej i wykazuje, że oddzielenie w znaczeniu słowa jego cech orzekanych przez wypowiedzenie, w którym jest ono użyte, od cech presuponowanych przez jego składniki definicyjne, wydaje się zabiegiem koniecznym i celowym, ażeby opis leksykograficzny wyrazu w nowoczesnym słowniku odtwarzał tzw. desygnację potoczną, czyli obraz tego leksemu utrwalony w świadomości językowej użytkowników danego języka „w zależności od ich społecznej wiedzy, przekonań, systemów wartościowania itp." (s. 40). Wynika z tego, że konotacja leksykalna jako semantyczna charakterystyka dotyczy przede wszystkim leksemu, a tylko pośrednio obiektu przezeń desygnowanego i jako taka jest „inherentnym składnikiem treści wyrazu" (s. 42) — takim składnikiem, który można wyeksplikować przez działanie na samym języku, co podkreśla Tokarski za Jordanską i Mielczukiem.

Bliski spostrzeżeniom Tokarskiego wydaje się również postulat Jerzego Bartmińskiego (*Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji*) stworzenia nowej metody opisu znaczenia słowa, zwanej przez niego „definicją kognitywną", która „za cel główny przyjmuje zdanie sprawy ze sposobu pojmowania przedmiotu przez mówiących danym językiem, tj. ze sposobu utrwalonej społecznie i dającej się poznać poprzez język i użycie języka wiedzy o świecie, kategoryzacji jego zjawisk, ich charakterystyki i wartościowania" (s. 169—170) [1]. Inaczej mówiąc, chodzi o wydobycie i zapis słownikowy tych wszystkich poświadczonych w tekstach cech charakterystycznych, które uległy utrwaleniu i funkcjonują w świadomości społecznej (i w języku) posługujących się danym językiem naturalnym. Definicja kognitywna wyraźnie różni się od stosowanej dotąd w praktyce leksykograficznej (np. w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego) definicji taksonomicznych o charakterze scjentystycznym, rządzących się regułami klasyfikacji

[1] Autor reprezentuje nowy nurt we współczesnym językoznawstwie — kognitywy, i skupia wokół siebie zespół opracowujący *Słownik ludowych stereotypów językowych*, którego zeszyt próbny ukazał się we Wrocławiu w 1980 roku.

logicznej, co „umniejsza ich walor objaśniający (zwłaszcza gdy idzie o słownictwo stare, mające rodziny znaczeń, liczne derywaty i frazeologizmy) i sprawia, że [...] często nie pomagają one w interpretowaniu sposobu funkcjonowania wyrażeń w języku i w tekstach" (s. 172). Taka perspektywa, narzucająca racjonalną kategoryzację zjawisk, może nie pokrywać się, zdaniem Bartmińskiego, z tym, co w wyniku wspólnych doświadczeń ustaliło się w świadomości zbiorowej na temat danego wyrazu. Zadaniem współczesnej etnolingwistyki jest więc taka rekonstrukcja znaczeń, która uwzględniając determinanty kulturowe mowy, wydobywałaby wewnętrzne stereotypowe związki między słowami utrwalone w zwyczajach językowych, co w efekcie dałoby sumaryczny obraz świata zawarty w języku danej zbiorowości. Nie trzeba dziś nikogo przekonywać, jak wielką wartość poznawczą mieć może taki słownik dla odczytywania i rozumienia wszelkich tekstów w danym języku, jak pozwoliłby poszerzyć kontekst dzieła literackiego włączając w jego obręb różne elementy kultury nie tylko literackiej.

Jednakże w praktyce powstaje tu trudność ustalenia granicy między konotacjami danego leksemu a jego cechami desygnacyjnymi, co szczególnie ujawnia się w przypadku wypowiedzi metaforycznej. Podkreślają to zarówno Ryszard Tokarski, jak i Teresa Dobrzyńska w swojej pracy o uwarunkowaniach kulturowych metafory. W takiej wypowiedzi nie wprost, jaką jest metafora, odbiór znaczeń poszczególnych jej elementów w różnym stopniu odautomatyzowuje się, jak twierdzi Dobrzyńska, i dlatego odczytanie sensu zgodnego z intencją nadawczą wyrażenia o widocznym z kontekstu odniesieniu przedmiotowym wymaga „znajomości znaczenia danego znaku w jego rozszerzonej postaci — wraz z przysługującymi mu konotacjami" (s. 158). Konotacje tak rozumiane stanowią zespół stereotypowych cech asocjacyjnych rzeczy i zjawisk, niekoniecznie odpowiadających rzeczywistym. To właśnie w akcie interpretacji wypowiedzi metaforycznej dla „uzyskiwania pewnych sensów okazjonalnych" (s. 159) nowo powstających znaczeń dokonuje się każdorazowo wyboru hipotetycznych cech nazywanych przedmiotów spośród ich cech znaczeniowych, czyli desygnacyjnych i konotacyjnych, w samodzielnym poszukiwaniu predykatu metaforycznego. „Jest to [...] możliwe tylko wtedy, gdy odbiorca potrafi przywołać szereg cech nośnika metaforycznego, a więc gdy rozumie wyrażenie pełniące w metaforze funkcję nośnika i posiada jakąś wiedzę na jego temat" (s. 162). W przypadku metafor skonwencjonalizowanych, których sens jest ustabilizowany, warunek bycia częścią tej samej wspólnoty kulturowej (szerszej i węższej), zarówno w przypadku odbiorcy, jak i nadawcy, jeszcze się kategoryzuje. Nadawca musi w konstruowaniu wypowiedzi nie wprost uwzględniać raczej stereotypowe konotacje słów, aby nie doszło do rozdźwięku między zamiarem komunikacyjnym a interpretacją odbiorcy. „Porozumienie jest [...] możliwe, [gdy] pojęcia użyte w tekście mieszczą się w obrębie »wspólnego świata« nadawcy i odbiorcy oraz [gdy] wyrażeniom użytym przenośnie przypisują oni podobne zespoły konotacji" (s. 167).

Podobnie rzecz się ma w przypadku frazeologizmów, które nie będąc sumami znaczeń poszczególnych składników, motywowane są najczęściej przez drugorzędne, nie ujmowane w słownikach skojarzenia. Jako takie tworzą pewne mobilne stałe znaczeniowe. Porusza ten problem Anna Pajdzińska w pracy o udziale konotacji leksykalnej w motywacjach frazeologizmów. Autorka wskazuje na konieczność uwzględniania w poszukiwaniu tych motywacji specyficznych funkcji, pełnionych w danej kulturze przez przedmioty, których nazw użyto we frazeologizmach (np. kwiaty, kolory).

Udziałem konotacji leksykalnych w interpretacji tekstu literackiego zajmuje się Jadwiga Puzynina w analizie wiersza *Purytanizm* Cypriana Norwida. Studium to ilustruje tezę o ważności badań nad semantyką leksykalną w odczytywaniu tekstów należących do epok wcześniejszych, a pośrednio także tezę Dobrzyńskiej

o konieczności docierania do kulturowych uwarunkowań tekstów w poszukiwaniu wspólnej z nadawcą „przestrzeni semantycznej" języka. Zwłaszcza gdy chodzi o szczególnie wyrafinowany, rządzący się indywidualnymi prawami gier znaczeniowych i etymologicznych sposób mówienia, który niezmiennie fascynuje zarówno językoznawców, jak badaczy literatury. Celem analiz Puzyniny jest dotarcie do sensu słowa „purytanizm", co warunkuje zrozumienie tego opartego na koncepcie wiersza. Przedzierając się przez mnogie definicje słownikowe (dawne i dzisiejsze), przez inne użycia tego słowa w Norwidowskich tekstach, przez jego konotacje ujawniające się w związkach frazeologicznych, a ostatecznie przez jego powiązania kontekstowe w wierszu — autorka usiłuje odsłonić intencjonalne znaczenie utworu. Barierą jest tu fakt akcentowany przez Puzyninę, że Norwid „operuje językiem swojej epoki", ale go w znacznym stopniu modyfikuje, co prowadzi do powstania swoistego idiolektu, oraz że „interpretacja poszczególnych wyrażeń musi być dokonywana ze znajomością ich uwikłań kontekstowych w twórczości danego autora i poza nią; ze znajomością związków frazeologicznych i ich znaczeń; ze znajomością gniazd słowotwórczych, do których należą badane wyrazy" (s. 92).

Wszystkie zamieszczone w tomie artykuły dotyczą konotacji w odniesieniu do pojedynczego słowa lub wyrażenia, w których jest ona dość łatwo uchwytna. Jednakże problem konotacji, od kiedy przedostał się z języka filozofii do opisu literatury, rozszerzył w znacznym stopniu swoją pojemność. Gdy dzieło literackie widzi się w kategoriach jego złożonej struktury nadawczo-odbiorczej, w której istotne, mające wartość znaku, są „symbole literackie, układy fabularne, konstrukcje bohatera, takie czy inne techniki narracyjne czy wreszcie — gatunki literackie" [2], a w przypadku liryki — typ wiersza, rymu i strofy, rysunek składniowo-intonacyjny, typ obrazowania, metaforyka, układ dźwiękowy i wiele innych, to zdaje się ono jak w soczewce skupiać elementy różnych historycznie zmiennych i dialogujących ze sobą kodów. Tekst więc uczestniczy w komunikacji literackiej, która dokonuje się w polu tradycji i konwencji właściwych nie tylko kulturze literackiej, ale w kulturze w ogóle. Kluczem do wejścia w tę przestrzeń, czyli narzędziem semiotyki, jest właśnie umiejętność odczytywania jej znaków, w tym także świadomość konotacji.

Emilia Radtke

PRAGMATYKA KONWERSACJI W BADANIACH SZKOŁY GENEWSKIEJ EDDY'EGO ROULETA

Wśród semantyczno-pragmatycznych teorii stosowanych w opisie języka francuskiego coraz bardziej znaczącą rolę odgrywa analiza rozmowy rozwijana od 10 lat w Unité de linguistique française Uniwersytetu Genewskiego przez Eddy'ego, Rouleta i jego współpracowników. Należą do nich przede wszystkim Jacques Moeschler, Antoine Auchlin, Anne Reboul, Anna Zenone, Marianne Schelling, Nina de Spengler i Christian Rubattel. Wyniki badań publikują w ukazującym się od 1980 r. czasopiśmie „Cahiers de linguistique française".

Źródła inspiracji

Zasadniczymi źródłami inspiracji badaczy genewskich są:

1) Bachtinowska koncepcja dyskursu jako interakcji słownej i pojęcie polifonii;

[2] M. Głowiński, *Style odbioru. Szkice o komunikacji literackiej.* Kraków 1977, s. 49.